

SŁOWO



PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Wilno, Niedziela 1-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy przed tekstem
2000 mk., w tekście 2500 mk., za
tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. Z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

OGRÓD
po-Bernardyński
W niedzielę, 1 lipca

KONCERT
zespołu orkiestr wojskowych

Udział wezmą wszystkie orkiestry
pułkowe garnizonu m. Wilna złączone
w jeden zespół (100 osób).

Bogaty program Koncertu obejmuje arcydzieła: Szopena, Moniuszki, Griega, Thomasa, Noskowskiego i in.

Dochód przeznaczają się na oświatę
GARIZONU WILEŃSKIEGO.

Wejście do ogrodu 2000 marek, dla żołnierzy i uczącej się młodzieży 1000 marek.

Początek o godzinie 12-tej.

O naprawę skarbu.

O niczem się dziś tak szeroko nie mówi — nie pisze, jak o naprawie naszej państwowej sytuacji finansowej, [innymi słowy o „naprawie skarbu“ Rzeczypospolitej.

Na tem miejscu, i wogóle w Słowie zamieściliśmy lub przytoczyliśmy już cały szereg uwag na ten temat, projektów, rad... Dzielimy się obecnie z czytelnikami naszymi tem, co kilka dni temu wypowiedział, w tak żywo nas wszystkich obchodzącej materji, na posiedzeniu senatu w Warszawie senator mecenas Bronisław Krzyżanowski, tak dobrze i zaszczytnie znany całemu Wilnu.

Nawiązując do zalecanego przez kilku mówców poprzednich: podnoszenia dochodów, przy jednoczesnym stosowaniu skrupulatnych oszczędności, wyraził się sen. Krzyżanowski jak następuje:

Co do mnie, chcę zwrócić uwagę wysokiego Senatu na to, że podniesienie dochodów przy tym stanie rzeczy jaki się obecnie stworzył, w warunkach spadku marki, robi się zupełnie nierealnym. Podnosimy dochody stokrotnie, a jednak nie możemy dogonić spadającej marki. Pędząca, lecąca gdzieś w przepaść marka, stworzyła czynnik specjalny, który nie pozwala żądać podniesienia sześćsetkrotnie, pięćsetkrotnie, tego bowiem nikt nie wytrzyma. My wiemy, że daje się w chwili obecnej zaobserwować zubożenie wsi. — Ceny produktów rolniczych i przemysłowych tak się ze sobą rozchodzą, że ta przestrzeń coraz się zwiększa.

Wiemy również, że pomnożeniem podatków w innych dziedzinach zapewne nie damy sobie rady, gdyż obecnie się rozpoczyna zastój w przemyśle i handlu. Dziś nie można wskazać takiego mnożnika, takiego środka, któryby pomnażał dochody skarbu w stopniu odpowiednim dowarunków. P. Szarski mówił o oszczędnościach. Chce tylko przytoczyć to, co o tem powiedział Minister Grabski, dnia 3 marca 1923 roku. P. Minister Grabski rozumuje w ten sposób: „Jeśli na konferencjach międzynarodowych, wśród różnych areopagów między narodowych, zalecane było ograniczenie wydatków, to tego rodzaju metody mogą być stosowane do innych państw, ale nie do nas do nowego, młodego państwa... Jest bardzo wiele dziedzin, gdzie oszczędności są nawet szkodliwe. Naprzykład, jeśli my nie utrzymujemy inżynierów i drogi nasze są przez to nienaprawiane, to my będziemy ponosili szkody“. Więć terazniejszy Rząd — terazniejszy minister Skarbu powiada, że oszczędności państwa nie uratują. Ja nie należę do tych, którzy wskazują remedia. Jest to rzecz niesłychanie trudna, ja tylko chcę wskazać na sposoby, które są pomijane, a które niejednokrotnie byłyby wskazane.

Więć w liczbie rzeczy niedopuszczalnych są np. wotowane przez Sejm i potwierdzone przez Senat kredyty bez pokrycia.

Następnie, idzie spekulacja banków. W ciągu ostatnich tygodni marka spada przedewszystkiem dlatego, że banki spekulują. W ostatnich czasach, w ciągu ostatnich tygodni, o ile mi wiadomo, banki zwykłych operacji wcale nie zatapiają; dziś jest tylko kupowanie walut, ciągłe licytowanie się.

Panowie zapewne pamiętają narady belwederskie. Ten program, jaki się obecnie realizuje, miał być wyrazem tych uchwał, a przecież ostatni ich punkt mówi, że powinna być stworzona Rada Naprawy Skarbu, która powinna być wprowadzona w życie w drodze konstytucyjnej przez uchwałę Sejmu, potwierdzoną przez Senat i t. d. Ta Rada miała być działać możliwie szybko, ażeby nie było tego, co się dzieje obecnie,

że np. projekt podatków gruntowych, przygotowany w grudniu uchwała się w końcu czerwca.

Rzecz się kończy tem, że spadek przecięga, że wtedy, kiedy przychodzi środek zaradczy to już jest zapóźno. Niech Panowie sobie wystawią, jakiby był kurs marki, gdyby podatki były uchwalone w styczniu, które uważam za zupełnie realne.

Odpowiadając na tak popularne pytanie: kto winien temu, że mamy dziś w Polsce taką a nie inną sytuację finansową oświadczył sen. Krzyżanowski:

Byłoby oczywiście naiwnością twierdzić, że absolutnie wszystko cokolwiek się dzieje, dzieje się z winy rządu obecnego. Ale wina Rządu jest i wina duża. Przy tym najokropniejszym stanie naszego Skarbu, jaki powinien być Rząd? Jedyne Rząd naprawy Skarbu, innych rządów nie może być. A czy ten Rząd pod tym hasłem przyszedł? Tego hasła ten Rząd niema, gdyż jest zajęty innymi sprawami, a co właściwie będzie robił, nie wiemy.

Wskazę na ostatek jeszcze na takie poszczególne momenty, jak naprzykład zapas walut. Pan Szarski powiada: „Nic nie szkodzi że zapas walut niknie“. A gdy on zupełnie zniknie? W polityce momenty psychologiczne grają bardzo dużą rolę. Nie jest tajemnicą, że Rząd interwenjuje na giełdzie, a jednak marka wciąż spada. Co to ma znaczyć? To jest właśnie ten moment psychologiczny, który Panowie negują. Rząd obecny do wzmocnienia marki polskiej nie przyłożył ręki Wręcz przeciwnie: od samego początku polityką swoją przynosi jej znaczną szkodę.

Sejm i Rząd.

Obrady Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 28. VI. (PAT.). (Sejm) Wice marszałek Osiecki doniósł Izbie, że prezes Sądu Najwyższego zawiadomił o u-nieważnieniu przez Sąd mandatu Włodzimierza Kalinowskiego. (Klub Białoruski).

Przystąpiono do trzeciego czytania annessji. Przystąpiono następnie do głosowania po dyskusji. Przyjęto poprawkę Lutostawskiego, aby termin cofnąć do 30 marca. Całą ustawę z poprawkami przyjęto.

Przystąpiono do sprawy honorowego dożywotniego uposażenia byłych prezydentów. Pos. Dębski (PSL.) imieniem PSL. i NPR. zgłasza uchwałę: „Sejm stwierdza, że marszałek Piłsudski jako naczelnik państwa i Naczelny Wódz zasłużył się narodowi.“ Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Wniosek zaś pos. Dębskiego przyjęto większością 162 przeciw 88.

Gdy wicemarszałek oświadczył, że przystępuje się do czwartego punktu porządku dziennego, zerwała się burza na ławach Wyzwolenia. Wobec uniemożliwienia obrad przerwano posiedzenie na 5 minut. Po przerwie przewodnictwo objął marszałek Rataj. Po wyczerpaniu dyskusji sprawowdawczyni p. Praussowa wypowiedziała się co do wniesionych poprawek. Przystąpiono do głosowania. Do art. 5 przyjęto poprawkę pos. Kozłowskiego: „Rozgraniczenia obowiązków opiekuńczych gminy powiatu, województwa i państwa, określają osobne ustawy samorządowe. Art. 6 nakłada na państwo te wydatki połączone z opieką społeczną, które przekraczają możność świadczenia ze strony związków komunalnych. Pos. Langier zaproponował dodanie: i „gmin wiejskich“ Poprawkę przyjęto. Art. 22 w nowej redakcji urzędowej uwzględniając poprawkę pos. Langiera, wyłączając w zakresie tej ustawy z pod kompetencji ministra pracy oraz zdrowia, współdziałanie G. U. Z. w sprawach osiedleńczych.

Do art. 24 przyjęto, poprawkę rządową o dodanie słów: „I ministrowi zdrowia publicznego, każdego w zakresie jego kompetencji. Następnie poprawkę pos. Potoczka o dodanie: „w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.“ Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Rezolucje będą przyjęte przy trzecim czytaniu.

WARSZAWA, 28. VI. (PAT.). (Sejm). Min. Seyda Zygmunt referował ustawę o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, podpisywane w Dreźnie 1 maja b. r. Chodzi o przedłużenie terminu, w ciągu którego surowce półfabrykaty mogą bez opłat przechodzić z polskiej części Górnego Śląska do Niemieckiej i naodwrot. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Sokolnicka zreferowała ustawę o państwowych stypendjach dla młodzieży akademickiej. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu z poprawką pos. Langiera głoszącą, że studenci niezamożni zwolnieni są zupełnie od wszelkich opłat pobieranych od studentów szkół akademickich. Trzecie czytanie odroczone.

Następnie przystąpiono do wyboru jednego członka do komitetu dyrekcyjnego P. K. O. Głosowano kartkami wybrany został pos. Gruszka (PSL.)

Po sprawozdaniu pos. Steslickiej imieniem komisji opieki społecznej o wnioskach w sprawie naruszenia przez rząd aktów fundacji ks. Lubomirskiego, oraz fundacji imienia Ludwika i Anny Hateclów w Krakowie przyjęto rezolucję wzywającą rząd do opróżnienia zajętych przez instytucje rządowe gmachów wymienionych fundacji i oddania ich zarządom fundacji jak również wynagrodzenia szkół powstałych wskutek rekwizycji oraz do opracowania ustawy normującej sprawy fundacyjne na terenie Rzeczypospolitej.

Przyjęto nagłość wniosku pos. Poniatowskiego w sprawie zakazów wywozu drzewa. Omówienie meritum wniosku odłożono. Późem złożył ślubowanie pos. Stanisław Jasiński Następne posiedzenie wyznaczono na 26 lipca.

Sprawa dóbr Żywieckich.

WARSZAWA, 28. VI. (PAT.). Na połączone posiedzeniu tajnem komisji dla spraw zagranicznych i prawnych pos. Putek referował wnioski w sprawie dóbr Żywieckich, należących do arcyksięcia Karola Stefana. Przedstawiciele wszystkich stronnictw stanęli na stanowisku, że traktat w St. Germain oddaje dobra prywatne Habsburgów na rzecz państwa polskiego, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Stronę polityczną sprawy przekazano specjalnej podkomisji, pozatem postanowiono zwrócić się do M. S. Z. z prośbą aby dołożyło starań celem zakończenia akcji repatriacyjnej w Rosji. Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej przyjęto następujące rezolucje: Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu w myśl którego rząd wyrówna pracownikom kolejowym wzrost drożyny według danych Urzędu Statystycznego.

Ostatnie dni pobytu Królestwa rumuńskich w Polsce.

U Potockich w Łańcucie.

ŁANCUT, 28.6. (PAT.) Dzisiaj goście rumuńscy zwiedzili zamek, stajnie i urządzenia gospodarcze, oraz wzięli udział w obiedzie wydanym na ich cześć, razem z towarzyszącymi im przedstawicielami władz z wojewodami Gałęckim i Grabowskim na czele.

Królowa Marja udała się z rana na przejażdżkę konną, król zwiedzał urządzenia pałacowe. O godz. 1 odbyło się śniadanie, popołudniu zwiedzono stadninę gospodarszą.

Dom F. Winiski
Bankowy
ul. Wielka 67. Tel. 336.
Kupuje wszelką zagr. walutę i czeka
Złatwia wszelkie operacje bankowe.

CZARNA KAWA
na rzecz chorej p. Zofji Kosfińskiej.
Odbędzie się dn. 3 lipca w lokalu
Sztrolla
(róg Mickiewicza i Tatarskiej.)
Z udziałem artystów scen wileńskich,
pod protektaratem p. Lucyny Messal.

O godz. 18 nastąpił odjazd do Lwowa. Droga oświetlona. W Przemysłu wsiadł do pociągu królewskiego dowódca O. K. Lwowskiego gen. Jędrzejewski.

Odjazd.

LWÓW, 28.6. (PAT.) O godz. 21 min. 16. przybył na dworzec pociąg I.K.M. W salonie recepcyjnym zebrał się przedstawiciele władz cywilnych wojskowych i miejskich, wyższych uczelni, prasy i społeczeństwa. Po przejeździe przed frontem kompanji honorowej I.K.M. odbył, krótki cercle, a o godz. 22 min. 25 przy dźwiękach hymnu wśród owacyjnych okrzyków nastąpił odjazd w kierunku Sniatynia.

SNIATYŃ, 29.6. (pat). Pociąg, wiozący parę królewską, przybył tu o godz. 3., a o godz. 3 min. 30 przejechał granicę przez most na Prucie. W Sniatyniu opuścili pociąg towarzyszący parze królewskiej przedstawiciele władz polskich. Ze Sniatynia król wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej depezę dziękując w serdecznych słowach za przyjęcie, jakiego doznał w Polsce.

W PRASIE.

Na naczelnem miejscu w piątkowym Kurjerze Porannym czytamy:

„Sejm powziął wczoraj na wniosek stronnictwa Piasta i Narodowej Partji Robotniczej uchwałę, stwierdzającą, że Marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się Narodowi. Nadto zdecydował Sejm, że uchwała ta ma być wydrukowana w „Dzienniku Ustaw“ i opublikowana we wszystkich gminach miejskich i wiejskich na całym obszarze Rzeczypospolitej. Niezwykła ta uchwała Sejmu wzorowana jest na tradycjach parlamentaryzmu francuskiego. Spełnia ona najprostsz obowiązek izby reprezentacyjnej Narodu wobec najznakomitszego duchem, najświetniejszego czynami obywatela, któremu Polska zawdzięcza swoją niezależność, swój byt państwowy i swoje stanowisko w świecie.“

Ap. Stroński w Rzeczypospolitej: „Wczoraj upłynęły cztery lata od podpisania na Zamku w Wersalu, w Galerie des Glaces, w słynnej owej Sali Lustrzanej, gdzie w r. 1871 zwycięzcy Niemcy obwołali Cesarstwo Niemieckie Hohenzollernów, Traktatu Pokojowego Sprzymierzonych z Niemcami, a w związku z tem także osobnego Traktatu Głównych Mocarstw z Polską, z dnia 28-go czerwca 1919 r. Znaczenie tego podstawowego Traktatu Wersalskiego jest i po wsze czasy będzie olbrzymie. Wielkość jego rysuje się (tak!) coraz potężniej.“

A wszystko to dlatego, aby artykuł kończył się następująco... antytezą:

„Któżby w czwartą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego przez Paderewskiego i Dmowskiego, którzy swą polityką w czasie wojny pomieszcili Polskę w gronie Państw Sprzymierzonych, nie pomógł z czcią i radością, że dobrze się oni zasłużyli Ojczyźnie!”

W C z a s i e: bardzo ciekawa rewelacja o komunikatach, które rząd p. Witosa zasypuje... prasę włoską. Oczywiście są tu wynoszenia naszego rządu obecnego pod niebiosami. Autor artykułu, dobry znawca stosunków włoskich ubolewa nad niezręcznością tej propagandy, która zamiast ustalić dobre stosunki Włoch z Polską, nad czym usilnie pracował gabinet gen. Sikorskiego, przyczyni się niewątpliwie do nadwątlenia tych stosunków.

W Kurjerze z Polskim dalszy ciąg nad wyraz ciekawej ankiety w sprawie paktu rolnego, czy wywłaszczeniowego — jak kto woli. Znamienna jest przedewszystkiem opinia p. J. Kwapińskiego z P.P.S.

Pan poseł niezadowolony jest z 4 milionów morgów, przeznaczonych na cele reformy rolnej; potrzeba mu... 15 milionów. Pakt — twierdzi — doprowadzi do orgi spekulacyjnej... obszarników. Pakt robi z reformy rolnej istną spekulacyjno-parcelacyjną spółkę. I t. d. i t. d. To też p. Kwapiński zapowiada, że przeciwko takiemu paktowi, który jest „wyrokiem śmierci na najbiedniejszych”, lud pracujący wiejski rozpocznie bezwzględna walkę, nie przebierając w środkach.

Posel dr. Wachowiak z Narodowej Partii Robotniczej jest zdania, że pakt jest — niewykonalny.

Roznamiętnienie polityczne w prasie wzrasta. W sejmie też. Ustala się opinia, że sejm nic wskórać nie może. A od świadomości, że sejm jest niczem — jak pisał red. Ign. Rosner — do świadomości, że jest zawadą, krok jeden tylko. Czuć już atmosferę wzajemnych między partiami posądzeń się o dążenie do... zamachu stanu. A taka atmosfera jest już atmosferą wojny domowej.

Lector.

Teatr Polski Sala „Lutnia”

Dział:

sztuka T. Rittnera

„W Małym Domku”

występy

Wl. Ordon Sosnowskiej

Jutro premiera.

„Popas Króla Jegomości”.

A. Grzymały-Siedleckiego.

Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

Frank i sterling.

Szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, że niedołężny rząd Witosa nie... umie zapobiedz spadkowi marki polskiej; że nasz minister skarbu nie umie lub nie raczy powstrzymać funtów angielskich i dolarów amerykańskich, pnących się zawrotnie w górę na giełdach Rzeczypospolitej Polskiej.

Opinia to nieuzasadniona. Przynajmniej w bardzo znacznym stopniu.

Przypatrzmy się bowiem co właśnie w chwili obecnej dzieje się w wielkiem mocarstwie, w bogatej, praworządnej skonsolidowanej od wieków Francji.

Tam właśnie też przeżywają sfery interesujące się walutą nielada emocje i alarmy. Kurs angielskiego funta, trzymający się przez cały maj i połowę czerwca na poziomie 70 franków ze sterling, podskoczył nagle do 75 franków za funt angielski! Dolar równocześnie podniósł się do nienormalnego jeszcze kursu 16 franków.

Jest to kryzys...

Francuzi, pomimo krewkiego naogół temperamentu, są rozważni — i wyrobieni — i doskonale znają się na wszelkich wogóle „interesach”.

Myślałby kto może, że wywołano w paryskim parlamencie burzę anti-rządową? Bynajmniej. Rzucono się jedynie badać głębsze przyczyny spadku franka. Sporo się o tem w chwili obecnej pisze w prasie paryskiej.

Weźmy do ręki Temps, może najpoważniejszy do dziś dnia organ prasy nadsekwankowej — zastanówmy się.

Dzisiejszy „nagły” spadek franka sięga daleko wstecz; sięga momentu — w lutym r. b. — kiedy za sterling płacono 80 franków i nastąpił nagły spadek tegoż funta angielskiego. Wówczas spodziewano się... dalszej a znacznej bessy. Czekano, czekano i niedoczekano się. Funt zatrzymał się na 70 frankach i stanął. Optymiści, wierzący w dalsze spadanie funta, nie kupowali waluty angielskiej... aż do ostatniej chwili. Gdy ta nadeszła, właśnie w okresie płacenia rachunków walutowych, z nożem na gardle jeli sterlingi — skupować. To jedna przyczyna znacznego podniesienia się w Paryżu kursu funtów angielskich.

A oto i druga. Nastąpiła niepogoda we Francji całej; nadzieje na wczesne zbiory zawiodły; trzeba kupować zboże zagraniczne płacąc oczywiście... nie frankami. Przyczyna trzecia. W 1922-gim wszystkie swoje ogromne zakupy czynili amerykańanie na początek roku; obecnie czynią je w miarę potrzeby; napływ dolarów do Francji jest w roku bieżącym bardzo powolny. Przyczyna czwarta. Francja, jak się teraz okazało, zmuszona była w ciągu czterech pierwszych miesięcy roku bieżącego zakupić bardzo znaczną ilość węgla — w Anglii, nie otrzymawszy go, jak w roku zeszłym z Niemiec. A jeszcze: niektóre miasta oraz koleje francuskie zaciągnęły w roku zeszłym znaczne pożyczki dolarowe w New Jorku i sterlingowe w Londynie — i teraz akurat trzeba płacić.

Na ostatek, tłumaczy prasa Paryska najdobitniej, że rynek pieniężny francuski jest w zależności... nawet od walutowych katastrof w Niemczech; że la speculation internationale wywiera potężny wpływ na giełdę francuską; że zapotrze-

bowanie franków przez zagranicę zmniejszyło się i że obce dewizy bynajmniej nie zalewają już — dziś Francji — jako miało miejsce bezpośrednio po zawarciu z centralnymi państwami zwycięskiego rozejmu.

Słowem, — przyczyny obecnego spadku franka w stosunku do dolarów i funtów są liczne, aczkolwiek prawie wszystkie są one przejściowe, niedługotrwałe.

Ogólna sytuacja, zarówno polityczna jak ekonomiczna i finansowa, jest dla waluty francuskiej pomyślna. Tak zupełnie jak sytuacja Polski międzynarodowa i gospodarcza dla waluty naszej.

Z kryzysu przeto walutowego, któremu uległa temi czasy Francja a osobliwie z komentarzów do tego przelotnego objawu prasy francuskiej czerpmy i naukę i otuchę. Naukę, że nie wyłącznie i jedynie odpowiedzialnym jest za spadek marki polskiej nasz minister skarbu p. Grabski, oraz, że do palsyizmu sięgającego w dalszą przyszłość spadek ten, aczkolwiek bardzo dotkliwy, nie daje powodu.

Jacz.

Wywiad z Patriarchą Tichonem.

MOSKWA, 29. VI. (PAT.) Prasa moskiewska ogłasza szereg wywiadów w sprawie patriarchy Tichona, między innymi wywiad pos. Kraśnickiego, w którym podkreślono, że oświadczenie Tichona dowodzi konieczności odmłodzenia cerkwi. Tichon uznał za słuszne zasady, które w życiu przeprowadza „Żywa Cerkiew.” Tichon znajduje się na wolności, lecz śledztwo toczyć się będzie w dalszym ciągu.

W dalszym ciągu Patriarcha Tichon, którego zwolniono z więzienia we środę oświadczył przedstawicielom prasy że w więzieniu traktowano go znośnie i podkreślił, że obecnie całkowicie stoi na platformie sowieckiej. Patriarcha przeprowadzi śledztwo w sprawie działalności patriarchów zagranicznych i o ile okaże się że działalność ich jest kontrewolucyjną patriarcha zaproponuje im przerwanie tych robót jako niezgodnych z godnością pasterską. Patriarcha Tichon przypuszcza, iż polecenia jego zostaną wykonane, gdyż duchowni uznają go za zwierzchnika. Patriarcha nie uznaje postanowienia Soboru ogólnego, pozbawiającego go godności patriarchy, gdyż postanowienie to było niekanoniczne.

TELEGRAMY.

Odroczenie przymusowego inkasowania walut.

WARSZAWA 30.6. (Aw.) Minister Skarbu zdecydował odroczyć do 5.7 wejście w życie rozporządzenia o przymusowym inkasowaniu walut z eksportu. Decyzja ta zostanie ogłoszona w najbliższym numerze Monitora Polskiego.

Obrazy P.P.S.

WARSZAWA 30.6. (Aw.) W piątek pod przewodnictwem posła Daszyńskiego rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej P.P.S. Na porządku dziennym — sytuacja polityczna i sprawozdanie delegatów na Międzynarodowy Zjazd Socjalistyczny w Hamburgu.

Echa zamachu na Pasicza.

WIEN 30.6. (PAT.) „Neue Freie Presse”, donosi z Białogrodu, że śledztwo w sprawie zamachu na Pasicza wykazało, że zamach był przygotowanym w Budapeszcie.

Rzeź w Czarnogórze.

RZYM 30.6. (PAT.) Dzienniki donoszą, że w Czarnogórze w rocznicę aneksji kraju przez Jugosławie, czarnogórcy urządzili powstanie, podpalone kilka kościołów, wymordowano księży. Władze zarządziły aresztowania.

Nowy Gabinet w Belgii.

BRUKSELA 30.6. (PAT.) W nowym gabinecie Theunisa dotychczasowi ministrowie zatrzymują swe teki.

Ofiara terroru.

RYGA 30.6. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że Sowiety kazały rozstrzelać córkę Brusilowa, ponieważ przechowywała kosztowności z cerkwi Zbawiciela przed rabunkiem. Rząd chciał ulaskawić ją ze względu na zasługi ojca, lecz oskarżona odrzuciła łaskę.

Traktat handlowy Niemiec - Estonia.

RYGA 30.6. (PAT.) Estonia zawarła z Niemcami traktat handlowy. Straty wojenne uznane za wyrównane.

Przybycie nuncjusza.

KATOWICE 30. VI. (PAT.) Wczoraj przybył tu z Warszawy nuncjusz papieski Lauri. Z Katowic Nuncjusz wraz z administratorem apostołskim ks. Hlondem i Oświęcimia na uroczystość jubileuszową Salezjanów.



PALMA

Obcasy i podeszwy gumowe

Są trwalsze od skóry, chronią nogi, oszczędzają obuwie
PALMA — KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)
Dom Komisowy Warszawa ul. Kupiecka 10
(dom przejściowy Nalewki 39) Tel 288 82.

Paderewski gra znowu...

Dopóki zajmował świecznikowe stanowisko na arenie politycznej, nawet między narodowej — nie tknął fortepjanu.

Wolno przypuszczać, iż sądził, że nigdy już w życiu do wirtuozowskiego nie zasiądzie popisu... Los inaczej zrządził. Widoki na prezydenturę zawiodły; powrót do jakiejś w wielkim stylu reprezentacji zagranicznej, a choćby tylko do teki ministerjalnej stracił wszelkie szanse...

Paderewski wrócił do fortepjanu. Do przerwanej, na pełnych lat kilka profesji zawodowego pianisty-wirtuozu.

Dlaczego wrócił? Odpowiedź każdy: bo trudno mu było wytrzymać dłużej bez fortepjanu; bo wyrzekając się fortepjanu na czas pełnienia obywatelskiej służby politycznej, czynił ciężką dla ojczyzny ofiarę... Może tak. Może istotnie artysta, jakim jest Paderewski w każdym calu, nie mógł wytrzymać dłużej... Ale — ale — przypominamy sobie doskonale pewien, najświeższej daty, wywiad z Paderewskim w jednym z dzienników paryskich. Oświadczył tam wręcz byłby premier, że zniewolił go ponownie koncertować... względy natury całkiem materialnej. Innymi słowy: nawet kolosalna, podobno, fortuna Paderewskiego nie wytrzymała jego hojności na cele publiczne, filantropijne, narodowe; a i życie, wystawne z konieczności i z upodobania, w ciągu lat dobrych sześciu czy siedmiu musiało pochłonąć krocie. Paderewski przytem przywykł sypać czekami... Kto inny mógłby osiadać „na reszcie życia” w cudnym Morges nad Lemaniem, zadawalniając się skromną rentą. Lecz, dla

Paderewskiego trzeba: wielkostatycznych fluktów i towarzyskich i wrażeńowych, trzeba wybujałego egotyzmu, trzeba blasku i rozgłosu, trzeba tłumów, tłumów, tłumów... wiatów, sztandarów, bankietów... Słowem: trzeba szerokiego życia.

Lat temu wiele, wiele... w saloniku u wylotu Mokotowskiej na plac Trzech Krzyży w Warszawie, w saloniku ówczesnej pani Władysławowej Górskiej, późniejszej pani Heleny Paderewskiej, wystarczała czarna kawa na stoliku przed otomaną, wystarczał stojący tuż opodal pół-forte-pian Kerntopfa, nie żaden Pleyel, Erard lub inny jaki Bechstein... Stoneczny przemiły salonik. Poobiedni, spokojny czas. Paderewski młody, elastyczny, o bujnej nietylko czuprynie lecz i bujnym, burzliwym temperamentem, a przedziwnie serdeczny, szczery, impulsywny — gra. Co za werwa, co za humor! Gdy mu się, bywało, rozbiegają ręce jak zębaki po łące, i skoczy lewą lub prawą za klawiaturę, — pali bez ceremonii dłońmi w drzewo, i „jedzie” dalek.

Pani Helena, wtulona w róg otomany, słucha. Któryś z dobrych, intymnych przyjaciół domu, siedzi też zasłuchany. Papieros mu zgasi; kawa przed nim stygnie.

Gdzie te czasy? Gdzie te dusze ludzkie?

* * *

W Ameryce, niedawno temu, Paderewski, odzyskawszy swobodę ruchów, uderzył, po raz pierwszy po wojnie — w koncertowy klawiratury ton. Prawie, prawie wyraził się wolno, ze od tego uderzenia drgnęły Stany Zjednoczone. Wielki ma Paderewski w Ameryce mir; noszony jest na rękach; on też, przyznać trzeba, wybor- nie umie „zażyć” amerykańców.

Ameryka od dawna już jest dla Paderewskiego, jakby ziemią obiecaną, a przynajmniej mlekiem, miodem i dolarami płynącą. Wystarczy afiszę sążniste porozeplić po murach New Jorku, Filadelfji, Chicago... Nikt amerykańkanom tak bardzo nie przypadł do gustu, jak Paderewski. Wie on dobrze o tem i „urok” ten swój... puszcza w grę ilekroć potrzeba mu amerykańskiego hałasu dla przypomnienia się światu lub dla zwrócenia na siebie uwagi.

Tak i tym razem. Sygnał powrotu Paderewskiego do sal koncertowych musiał paść z za Atlantyku.

Paderewski, jako pianista, aczkolwiek „wszechwiatowej” sławy, kraży, aby się tak wyrazić, po szczytnej orbicie. Paryż — Londyn — Ameryka. I z powrotem: Ameryka — Londyn — Paryż. Paryż daje mu „markę” nie do zastąpienia przez żadną inną; Ameryka rezonans i bajeczne dochody; angielska publiczność... jest najmniej pod słońcem muzykalna. Na tych trzech filarach stoi wirtuozowska wielkość i sława Paderewskiego, oraz jego tryb życia, którego by się żaden maharadża nie powstydział.

Obecnie, w ciągu kilku lat ostatnich przybyła Paderewskiemu — najzupełniej zasłużona — aureola wielkiego, idealnego, szczytnego patriotyzmu. Nie to może co zrobił podczas wojny dla ojczyzny swojej lecz jak on to robił — wprawiło w zdumienie świat. Tak, z taką furją, z takim poświęceniem, z taką zaciętością, z taką egzaltacją frenetyczną rzucił się, odwalając własną, słabymi rękami zruszoną z posad płytę grobową, pod którą leży Polska porozbiorowa... w letargu nie w śmierci; takim, zerwawszy się od fortepjanu, okazać się prawie... mężem stanu, politykiem

prawie... nie dyletanckim; taką błysnącą wymową, takim wżarć się uczuciem w najoporniejsze, najchłodniejsze, najcyniczniejsze dusze, jakimi są dusze zawodowych polityków! Nie, tego przecie nikt drugi nie potrafił! Ten Paderewski — to fenomen! I — fenomen mimowoli porywający sympatyczny, zmuszający do trzymania w rękę kapelusza; choćby nawet i robił „nie stworzone rzeczy”, choćby rwał na strzępy wszystkie dyplomatyczne konwenanse komunały. Wszystko mu trzeba przebaczyć. Wszystko w nim trzeba wyrozumieć. I — wiele, wiele uczynić dla tego kryształowego orędownika kryształowej sprawy...

Ze polityczna działalność Paderewskiego urwała się; że po ustaniu tej działalności nastąpiła pauza, podczas której slychać o nim prawie nie było — wyszło to na wielkie dobro samemu Paderewskiemu, jako osobistości. Podczas tej przerwy, podczas tej pauzy: miała czas wytworzyć się i dojrzeć jakby legenda o jego „nieslychanej” i „niebywałej” karierze artystycznej... politycznej. Postać Paderewskiego przez tych kilkanaście miesięcy ostatnich, jakby odsunęła się w Przeszłość, w Dzieje. I oto z tego oddalenia wraca nagle i niespodziewanie przed oczy świata, jakby przeobóstwiona, otoczona nimbem legendarnych jakichś czynów jakichś właściwości nadczłowiecznych...

A gdy z za Atlantyku gruchnęła wiadomość o „zmarłych wstaniu”, Paderewskiego jako wirtuozu, jako „największego światła pianisty” i gdy wieścią tą dostatecznie na brzmiała prasa europejska — stanął Paderewski w Paryżu i nie gdzie indziej, tylko w Paryżu, 17-go czerwca, dał koncert koncert — filantropijny! Wykrzyknik jest tu potrzebny, typograficznie; lecz jest tu po-

KRONIKA.

WILEŃSKA

— **Wycieczka dziennikarzy.** Wczoraj późnym wieczorem przybyła do naszego miasta, ekstrapociągami z Grodna, grupa dziennikarzy warszawskich, złożona z kilkunastu osób, odbywająca wycieczkową tournée po terenie kresów wschodnich. Przeważnie reprezentowane są „Gazeta Warszawska” i „Gazeta Poranna”. Pp. dziennikarzem towarzyszą damy.

Marszruta przewiduje zwiedzenie Smorgoń, Mołodeczna, Lidy, Wołkowyska, Kołosa (granica państwa), Baranowicz, Łużnica, Brześćów Prypeci, szczególnie Pińska, Brześća i Białowieży. Przez Białystok wrócić ma wycieczka 6-go Lipca do Wilna, skąd wyruszy w powrotną drogę do Warszawy.

Turyści udali się wczoraj prosto z kolei do teatru Letniego, gdzie dyrekcja była dla nich zarezerwowana trzy łoże i gorąco oklaskiwali świetnie usposobioną p. Messal, wczorajszą soenizantkę. Noc wycieczka spędza w wagonach na dworcu kolejowym. Dziś nastąpi zwiedzenie miasta, a wczoraj odjadą w dalszą drogę w stronę Mołodeczna.

Wycieczkę podejmuje gościnnie Dyrekcja Kolejowa wileńska, nietylko ułatwiając lecz i uprzyjemniając jej podróż.

— **Czarna kawa.** Dn. 3 lipca, we wtorek, odbędzie się w lokalu cukierni Sztrella (Mickiewicza róg Tatarskiej) czarna kawa z udziałem zespołu artystycznego teatrów wileńskich z p. Lucyną Messal na czele, na rzecz znanej artystki operetki wileńskiej p. Zofji Kosińskiej.

— **Odczyt.** W niedzielę dn. 1.VI b. r. w Domu Ludowym Polskiej Macierzy Szkolnej na Antokolu o g. 7 wieczór p. Władysław Homan wygłosi drugi odczyt z cyklu p. t. Podróż na Wschód. Wstęp wolny.

— **Sąd Diecezjalny.** Podaje się do wiadomości, że Sąd Diecezjalny Wileński będzie nieczynny od 1 lipca do 15 sierpnia r. b.

— **Konfiskata pisma.** Dn. 29 ub. m. zostało skonfiskowane pismo „Urządca” za przedrukowanie artykułu z numeru 7 „Nasz Ściąg”, o konfiskacie którego donosiliśmy.

— **Sprawy miejskie.** Wyznaczone zostały posiedzenia Komisji miejskich: w poniedziałek 2 lipca o godzinie 7 Redukcyjnej o godzinie 8 Gospodarczej; we wtorek 3-go o godz. 7 dla zbadania spraw dokarmiania dzieci przez P. A. K. P. D. We wtorek 3-go lipca o godz. 8 Prawna; we środę 4-go lipca o godz. 8 Finansowa.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć 5-go Lipca o godzinie 7 wieczorem.

— **Odłożenie terminu.** Zarząd kółka sportowego żeńskiego odwołuje wieczornicę która miała się odbyć Nowa-Aleja d. 2 dnia 1.VI na dzień 7.VII.

— **Lustracja.** Dowiadujemy się że do naszego miasta w dn. 7 Lipca zjeżdża wydelegowana przez ministerstwo Skarbu Komisja dla lustracji działalności wielkich władz Skarbowych operujących na terenie ziemi wileńskiej. Przewodniczącym komisji p. Kozłowski, który jednocześnie jest prezesem Stowarzyszenia urzędników Państwowych, będzie przyjmować zażalenia osób zainteresowanych oraz dawać wyjaśnienia

w lokalu Wileńsk. Izby Skarb. w godzinach urzędowych.

— **Pensjonat dla inteligencji.** Urządzony w roku zeszłym internat w Werkach, który dawał bezpłatnie schronienie i pożywienie uchodźcom z Rosji został z powodu zabezpieczenia bytu tych repatriantów ostatecznie zlikwidowany.

Natomiast w bieżącym letnim sezonie w świeżo odrestaurowanym gmachu, znajdującym się naprzeciw pałacu w Werkach, P. B. K. utworzył pensjonat dla inteligencji pragnąc ziemiaństwu, pozbawionemu swych siedzib; profesorom, urzędnikom i wszystkim, którzy są związani z naszym miastem, dać możność spędzenia chociażby kilku tygodni w zdrowej i malowniczej miejscowości. Cały zaś dochód o ile by się okazał, Zarząd P. B. K. przeznaczył na sieroty po repatriantach.

Szczegółowych wiadomości udziela zainteresowanemu biuro P. B. K. przy ul. Jagiellońskiej Nr. 9 między godz. 10—3.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Powrót dzwonów.** Dzisiaj przybyło do Stołpców 14 wagonów dzwonów rewanżowanych z Rosji, zawierających 25522 sztuki.

— **Dodatek drożyzniany dla urzędników państwowych.** Prezydium Rady Ministrów ogłosiło komunikat, w którym powołuje się na zrozumienie przez rząd trudnego położenia pracowników państwowych, skutkiem czego zarządza przyznanie 28 proc. dodatku drożyznianego. Komunikat jaknajbardziej jasno i konkretnie sprzecza wszelkim rozsiewanym pogłoskom jakoby rząd żywił jakiekolwiek zamiary ograniczenia nabytych i ustawowoprzyznanych praw pracowników.

ZE ŚWIATA.

— **Cyklon w New-Yorku.** W nocy z wtorku na środę miasto New-York oraz okolice nawiedził cyklon. Wiele dachów zostało zerwanych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana. Miasto kilkanaście godzin pogrążone było w ciemnościach. Są również ofiary w ludziach.

— **Powrotna fala lawy.** RZYM. 30. VI. (PAT). Nowy strumień lawy zagraża miejscowości Lingua Glossa. Strumień posuwa się z szybkością 20 metrów na godzinę.

— **Pomnik Piusa X.** Odsłonięto tu pomnik Piusa X, w obecności papieża.



„C Z A R”

Przetłuszczona, terpentynowa pasta do obuwia

Fabryka Przetworów Chemicznych, „HEROS”

Warszawa, Leszno 65. tel. 218-65, 94-83

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek „Bajadera” ze słynną p. Lucyną Messal, Dziełnie sekundeje głosnej primadonne amant teatru Nowości w Warszawie p. Bolestaw Mierzejewski, w roli księcia Radjami. Siły Teatru Letniego p.p. Dowmunt, Bielicz, Peter i Szubert dopełniają całości. Wielkim uznaniem cieszą się również tańce: w wykonaniu p. Messal (Taniec Bajadery) następnie w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistrza Luźnińskiego „Taniec Wschodni” oraz atrakcyjny taniec „Fox-Trot” z p. Dobosz-Markowską i p. Dowmuntem, wreszcie budzący powszechny zachwyt excentryczny taniec w wykonaniu p. Dobosz-Markowskiej i 5-cio letniej Marysi. Orkiestrą dyryguje p. Michał Kochanowski. Próby z „Japonki” Benackiego dobiegają końca.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz ostatni wystawia „W małym domu” T. Rittnera z p. Ordon Sosnowską we wstrząsającej do głębi postaci Maryni. Próby z „Popasu Króla Jegomości” dobiegają końca. Kostjumy stylowe; piękne, nowe dekoracje pomysłu E. Kazimirońskiego wykonane pod jego kierunkiem. Premiera — w poniedziałek.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki kolejowe.** 26 b. m. o godz. 18 m. 30 pociąg Nr. 1078 przejechał na stacji Zubówka Bronisława Dobrzyńskiego, żołnierza z P. K. U. Brześć. Dobrzyński został ciężko ranny.

25 b. m. na 76 kilometrze drogi do Konstantynowa wskutek własnej nieostrożności wpadł pod pociąg Nr. 177 żołnierz Piotr Bachira, któremu pociąg obciął obie nogi. Rannego odwieziono do szpitala.

26 b. m. na stacji Widze pociąg Nr. 278 wjechał na 3 krowy, które przechodziły przez tor z pastwiska. Wszystkie krowy zostały zabite. (A. W.)

— **Tajemnicze zniknięcie młodych dziewcząt.** Jan Suchodomski (Nieświecka 8 m. 5) powiadomił policję iż dn. 27 ub. m. wyszła z domu siostra jego 17 letnia Helena wraz ze swoją koleżanką 18 letnią Ireną Juchniewiczówną (Stawiańska 14) i dotychczas nie powróciły. Wszystkie poszukiwania zaginionych nie przyniosły pomyślnych rezultatów.

— **Desperatka.** Dn. 29 ub. m. w celu pozabawienia się życia struła się sublimatem 25 letnia Helena Piłnikowa (Chwińska 27 m. 12). Wzwane pogotowie desperatkę odwiezło w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— **Skutki swawoli.** Dn. 29 ub. m. 12 letni Jan Błowiecki (Piwna 13) bawiąc się pistolem od granatu grzejącego go nad świecą, spowodował wybuch, skutkiem którego odniósł poranienie pierśi, żołądka i twarzy. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 30 ub. m. został ujęty na gorącym uczynku Abram-Jankiel Brojce, który popełnił kradzież ubrania z mieszkania Józefa Jurewicza (Stefańska 44).

— **Porażenie słoneczne.** Dn. 30 ub. m. koło domu nr. 23 przy ul. Wielkiej dostał porażenia słonecznego 60-letni Michał Jachimowicz. Pogotowie odwiezło chorego do szpitala św. Jakóba.

— **Ujęcie złodziejków.** Policja 3-go kom. zatrzymała Bertę Buchman, która w swoim czasie popełniła kradzież rzeczy Michałowi Jakóbowskiemu (Żawalna 6).

Sport.

— **Zawody piłki nożnej.** W piątek o g. 5 po południu na boisku Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie rozegrano matshę pomiędzy Związkiem Sportowym Lauła (Mistrz Wilna) a reprezentacyjną drużyną Estonji. Wynik: 2:1 (1:0) na korzyść Estonji.

— **WARSZAWA.** 30. VI. (Aw). Zawody piłki nożnej między Polonią a Łódzkim Klubem sportowym dały następujący wynik: 6:2 (1:0).

— **Wyścig pływacki.** WARSZAWA. 30. VI. (Aw). Rozegrany został międzymiastowy doroczny wyścig pływacki. W wyścigu wzięło udział 34 pływaków. Pierwszą nagrodę zdobył p. Jurkowski (Wojskowy Klub Wioslarski). Drugą nagrodę otrzymał p. Moritz (Akademicki Klub sportowy).

Giełda.

Warszawa 30.VI (PAT) Dolary 103000. Sprzedaz 104. Kupno 102000. Marki niemieckie 0,60, kupno 0,61 sprzedaż 0,59.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.



Żądacie wszędzie oryginalnego KAKAO

Van Houten

Z powyższą marką fabryczną.

Potrzebna bona freblówka do dzieci na wieś. Solidne zgłoszenia osobście we wtorek 3 lipca. ul. Piłsudskiego 20 m. 2.

Przyjmę solidnych letników z utrzymaniem na wsi w ładnej miejscowości 15 kil. od Wilna 4 od przystanku kolejow. Wiadomość ul. Jagiellońska 6, kooperatywa.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Masło śmietankowe przedniego gatunku zawsze świeże, poleca hurtowo i detalicznie Mleczarnia Ziemiańska przy ul. Wielka Połulanka 6.

Fortepjan gabinetowy do sprzedania. ul. Rzeczna 11, miesz. 14. (Zakret).

Dr. J. Bernsztejn. chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4—8. ul. Mickiewicza 28 miesz. 5.

Pjanino lub fortepjan kupię. Ul. Wielka 15 m. 3 BEJLIN.

Kotdry w wielkim wyborze pościel. poduszki poleca Warszawski Magazyn Pościelowy. Wileńska 10.

rto całkiem zbyteczny. Paderewski wiedział co robi. Wziął Paryż od razu na trzy czułe struny. Na istocie przepiękną grę fortepjanową, na wdzięczność za 120.000 franków sypniętych dla paryskich laboratoryj naukowych i na tak dziś dla Francji nieodzowny afekt francusko-polski. Dorzucił jeszcze en passant koncert na rzecz uczczenia wielkiego dyrygenta Colonne'a.

Nie powiedziane jest przez to, oczywiście, że bez tych... towarzyszących okoliczności byłby Paderewski nie zaznał owacji i akłamacji paryskich. Nie. Tylko pisze się na tam miejscu to, co doskonale zniosła czytelnicy dojrzały i wytrawny — nie zaś zadne nowoczesne „Śpiewy historyczne”.

Grął w Paryżu Paderewski jakby całą antologię muzyki fortepjanowej klasycyzmu romantycznej z przed roku 1860-go. Mało znane „Warjacje” Mendelssohna, „Apassionate” Beethovena, „Fantazję” Schumanna, z pół tuzina utworów Chopina, „Rapsodję” Liszta. Program dwugodzinny. Nad program grał... jeszcze jeden program, niemal równie bogaty. Omal, że nie wypadło światła pogasić w ogromnej sali teatralnej des Champs-Elysees aby raz przecie publiczność... oderwać od Paderewskiego.

Recenzent np. gazety Temps, Th. Lindenlaub czyni bystre i subtelne spostrzeżenie, że w grze Paderewskiego nawet najłżejszej, nawet mającej przedewszystkiem wdzięk na wzdęcie, jest zawsze pewna — szczytność. Cechuje jego grę takie przechodzenie od prostoty do szczytności, którego się wcale nie odczuwa, nie spostrzega. Nagle znajdujemy się w najwyższych regionach i nie spostrzegliśmy, jakżeśmy się tam dostali...

Przed gmachem oczekiwało na wyjście Paderewskiego mnóstwo osób. Gdy zaczęła

wychodzić publiczność, utworzyli się tłumy. Gdy ukazał się Paderewski przed gmachem rozległy się rzesiste okrzyki: Vive la Pologne!

Paryż dobrze czuje — pisał któryś z recenzentów — że artysta zawdzięcza wielkość swoją w znacznym stopniu cnotom obywatelskim, que la grandeur de l'artiste est faite de la vertu du citoyen.

Recenzenci londyńscy mniej subtelnie, niż paryscy, lecz o wiele huczniej pisali o Paderewskim koncertującym, również w czerwcu, w Queens Hall. I oni też podnoszą całkoształt tej nietylko niepospolitej, lecz niemal fenomenalnej indywidualności. „Muzyka Paderewskiego jest tylko dodatkiem do jego fascynującego oddziaływania na umysły — pisał krytyk gazety Daily Mail. Jest to jeden z uskrzydłych, najszlachetniejszych duchów naszych czasów”.

Wprawdzie sięga niemal szczytów hiperbolu recenzent gazety Morning Post wyrażając się: „Gdy Paderewski zaczął grać Chopina, wstąpił mi w krawiec najwyższego zachwyty. Każdy nacisk pedału, każde uderzenie w klawisze było skończeniem doskonałym. Lecz prześcignął Anglików w naszej Rzeczypospolitej p. Maciej Wierzbicki.

„Jeszcze przed rozpoczęciem koncertu — pisze — sala była w nastroju przypominającym nastroj starożytnych greków w momencie przeczuwania zbliżania się bogów”. Pomijam: „przenoszenie słuchaczy aksamitnym dotykiem klawiatury w inny, lepszy świat”. Czytam spokojnie dalej: „Rzucono mu pod nogi wszystkie wawrzyny. Całe audytorjum wstaje zelektryzowane... cały ten zespół ludzi, wyniesiony wysoko po

nad prochy ziemskie, spoił się w tytaniczny akord najczystszej ekstazy na szczytach artysty i piękna”.

Nie przeczę P. Wierzbicki wie lepiej odemnie gdzie się znajdowała zelektryzowana publiczność z Queens Hall. Sam ja tylko to wiem, że p. Wierzbicki znalazł się na szczytach bombastycznej a nie mówiącej frazeologii.

Niech jednak i tego dymu trybularzowego Paderewskiemu nie braknie. Pod względem przecie rozgłosu i popularności dorównał on już Lisztowi a prześcignął Rubinsztejna — obu wirtuozów fortepjanowych, z którymi jedynie wolno go zestawiać. Gra Paderewskiego pozostanie w pamięci pokoleń bynajmniej nie jako gra najdoskonalsza fortepjanowa lecz z pewnością najrozgłośniejsza, jakiej kiedy na świecie słuchano.

A już co do biografii Paderewskiego, to będzie ona jedną z najciekawszych i najdziwniejszych, jaką kiedy wogóle jaki „wielki człowiek” zostawił po sobie.

Niebywale życie!

Recenzenci londyńscy notują, że Paderewski ofiarowanego mu na estradzie wieńca wawrzynowego nie przyjął. Może i słusznie uczynił... Może czuł instynktywnie, że dla wirtuozu wystarczą — kwiaty. Wawrzyn jest zbyt dostojnym symbolem aby wieńczyć nim, choćby nawet największego odtwórcę dzieł i arcydzieł sztuki. Niema wieńca po nad wieńce wawrzynowy, i zbyt wielka jest różnica między wirtuozem a kompozytorem aby tej różnicy nie odczuwał tak subtelny, tak sensytywny artysta jak sam Paderewski.

Czy z racji tej właśnie różnicy nie kon-

certował Paderewski przez cały czas swej politycznej działalności? Niewątpliwie. Wyobraźmy sobie... czeskiego Kubelika jednego wieczoru przewodniczącego Radzie Ministrów a drugiego występującego jako słynny skrzypek na estradzie koncertowej!.. Nie do pomyslenia.

Paderewski gra znowu... Daje publiczne koncerty. Wobec przepelnionych (lub mniej pełnych) sal wchodzi na estradę; kłania się; okłaski; wstaje; kłania się — i jeszcze raz — i jeszcze! Uśmiecha się, dziękuje...

Niechby grał. Był nie „występował” jak pierwszy lepszy tenor w operze lub na estradzie. Niechby np. do Morges, lub dokąd indziej na świecie Bożym uprzywilejowani ludzie pielgrzymowali, aby w ściśle zamkniętym gronie, w nastroju wielkiej powagi i przedziwnych misterjów sztuki — słuchać Paderewskiego!

Tylko niech ten wyjątkowy człowiek który w wyjątkowej, najosobliwszej chwili naszych dziejów reprezentował naród polski wobec świata, niech z wdzięcznym uśmiechem nie czyni reweransów wobec cizby i snobów międzynarodowych, którzy zaufowali sobie, za drogie pieniądze, prawo.. napatrzenia się do woli znakomitości „najciekawszej” ze współczesnych. Niech ta ręka która w imieniu narodu polskiego podpisała Traktat Wersalski, nie przyciska patetycznie gorsu koszuli frakowej nadając schyłającej się w estradowym ukłonie postaci wiekiego Polaka jakiś wyraz upakarzającej groteskowości, dla zagranicy może nader pikantny, dla nas, Polaków, smutny i bolesny...

Cz. Jankowski.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28

W PRZYCHODNI PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI: Choroby dziecięce od 11-1; choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa, i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2; W SZPITALU oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i POŁOŻNICZY;

Gabinet Rontgena i Elektro-medyczny (od g. 1-3). Leczenie promieniami, fotografow. prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. **Laboratorium analityczne.**

Kobieta-lekarz
Dr. Janina Piotrowicz
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od g. 8-9 r. i 5-6 w
Zaręczce, 5 m. 2.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 183 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 183. Firma: Spółka Ita Kremer i Małka Aron. Przedmiot — sklep bławatny. Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 13. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1913 r. Spółnicy Ita Kremer i Małka Aron, zam. pierwsza — W. Pohulanka 2, druga M. Stefańska 23. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej stanowią obie spółniczki, które łącznie podpisują wszelkie zobowiązania umowy w imieniu spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 czerwca 1923 r. pod Nr. 187 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 187. Firma: Gerszater i Sarabski spółka firmowa. Siedziba w Wilnie przy ul. Szawelskiej pod Nr. 4. Przedmiot — sklep bławatny. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1917 r. Spółnicy: Dawid Geszater i Berel Sarabski zam. w Wilnie pierwszy ul. Subocz 6-a, drugi Straszuna 12. Spółka firmowa zawarta w dniu 3 lutego 1923 r. na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników. Każdy z nich z osobna może podpisywać wszelkie zobowiązania, umowy i weksle.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 179 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 179. Firma — Cesna Lubczańska i S-ka. Przedmiot — sklep sukienno bławatny. Siedziba Wilno Wielka 49. Przedsiębiorstwo istnieje od 23 lutego 1923 r. Spółnicy: Cesna Lubczańska, Łazarz Pajewski i Ruwin Bersztejn zam. w Wilnie pierwszy i drugi Bakszta 11, trzeci — Bonifratska 12. Spółka firmowa zawarta na czas lat osiem, licząc od dnia podpisania umowy czyli 23 lutego 1923 r. Zarząd jej sprawami należy do wszystkich spółników. Weksle, zobowiązania i umowy winne być podpisywane przez dwóch spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 czerwca 1923 r. pod Nr. 186 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 186. Firma: Bracia F. i Ch. Chwoles spółka firmowa. Siedziba w Wilnie przy ul. Piramont pod Nr. 6. Przedmiot — eksploatacja tartaku, młyna i olejarni. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1897 r. Spółnicy: Fajwusz, Zacharjasz i Roman Chwolesowie zam. w Wilnie przy ul. Piramont pod Nr. 6. Spółka firmowa zawarta w dniu 5 marca 1923 r. na termin nieokreślony. Zarząd jej stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy weksle podpisują dwaj spółnicy łącznie przyczem obowiązkowy musi być podpis Fajwusza Chwolesa.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 czerwca 1923 r. pod Nr. 185 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 185. Firma: A. Zlatkowicz i M. Kuszkin spółka firmowa. Przedmiot — sklep czapek, kapeluszy i futer. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 19. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1919 r. Spółnicy: Abram Zlatkowicz i Mowsza Kuszkin zam. w Wilnie: pierwszy ul. Miłosierna 6, drugi W. Pohulanka 25. Spółka firmowa zawarta w dniu 21 sierpnia 1919 r. na czas nieograniczony. Zarząd stanowią obaj spółnicy. Wszelkie zobowiązania, umowy weksle podpisują obaj spółnicy łącznie; wszelką korespondencję może podpisywać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 87 wciągnięto:
R. H. B. 1 — 87. Firma — Sztatensztejn, Ginsburg i Swiecznik spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — handel towarami bławatnymi. Siedziba w Wilnie przy ul. Straszuna pod Nr. 8. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 21 kwietnia 1922 r. Spółnicy: Hirsz Ginsburg, Aron Sztatensztejn, Idel Swiecznik zam. w Wilnie pierwszy Nowogrodzka 36, drugi Wielka 49 i trzeci Niemiecka 25. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 250.000 mk. podzielony na 5 udziałów po 50.000 mk. każdy; Sztatensztejn i Swiecznik posiadają po 2 udziały, Ginsburg posiada 1 udział. Zarząd stanowią wszyscy spółnicy. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle i zobowiązania podpisują wszyscy trzej spółnicy; wszelkiego rodzaju pokwitowania i korespondencje może podpisywać każdy ze spółników z osobna. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 21 kwietnia 1922 r. na termin do dnia 31-go lipca z prawem milczącego przedłużenia spółki na jednoroczne okresy z braku wypowiedzenia na jeden miesiąc przed wyeksplorowaniem umowy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 181 wciągnięto:
R. H. A. 1 — 181. Firma — Spółka — handel leśny Abram i Mojżesz Alperowicz. Przedmiot — handel leśny. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 15. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1 stycznia 1920 r. Spółnicy: Abram i Mojżesz Alperowiczowie zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 15. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników. Weksle i plenipotencje podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 180 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 180. Firma — Morduch Wileńczyk i Izaak Stupelman spółka firmowa. Siedziba w Wilnie I Szklana 6. Przedmiot — handel skórami. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 28.11-1923 r. Spółnicy: Morduch Wileńczyk i Izaak Stupelman zam. w Wilnie 1) Zawalna 55, 2) W. Stefańska 7. Spółka firmowa zawarta na czas nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników, którzy łącznie podpisują wszelkie umowy i zobowiązania.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 184 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 184. Firma — Bracia Puńscy. Siedziba w Wilnie przy ul. Szawelskiej pod Nr. 5. Przedmiot — sklep bławatny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spółnicy: Szmuel i Nochim Puńscy zam. w Wilnie przy ul. 1 Portowej pod Nr. 23. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej sprawami należy do obu spółników. Każdy z nich z osobna może podpisywać wszelkie umowy, weksle i zobowiązania.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 czerwca 1923 r. pod Nr. 182 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 182. Firma — Zakłady Mechaniczne „Frez” właściciel Julian Kietz. Siedziba w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 5. Przedmiot warsztaty mechaniczne. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności 4 kwietnia 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Julian Kietz zam. w Wilnie przy ul. Witoldowej pod Nr. 8.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 czerwca 1923 r. pod Nr. 88 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 88. Firma — Centrala Kresowa dla Handlu — Przemysłu i Rolnictwa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Oddział w Wilnie Siedziba w Warszawie, Miedziana 10, siedziba w oddziale w Wilnie — Jagiellońska 7. Przedmiot handel w Polsce i zagranicą w szczególności na kresach kapitał zakładowy 5.000.000 mk. podzielony na 200 udziałów całkowicie wpłaconych. Zarząd stanowią: Prezes — Adam Stanisław Mackiewicz, wice-prezes Jan Barchowicz, i Wacław Juraszek, dyrektor centrali Leopold Strenger. Wszelkie zobowiązania, weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty hipoteczne i notarialne, oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych, czeki, odbiór pieniędzy i towarów i wszelkiego rodzaju korespondencji podpisuje prezes względnie wice-prezes lub dyrektor i jeden z Zarządców. Na czele Oddziału Wileńskiego stoi Barchowicz Jan zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 7. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed notariuszem Wiśniakowskim w Warszawie dn. 10 lutego 1921 r. za Nr. 119 na czas do dn. 10 lutego 1924 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22 czerwca 1923 r. pod Nr. 86 wciągnięto:

R. K. B. 1 — 86. Firma — Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowski Spółka Akcyjna. Przedmiot prowadzenie handlu towarowego i przemysłu konfekcyjnego. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w marcu 1922 r. Siedziba w Wilnie przy ul. Mickiewicza pod Nr. 17. Kapitał zakładowy spółki wynosi 750.000.000 mk. (siedemset pięćdziesiąt milionów mk. pol.) podzielony na 1.500.000 akcji po 500 mk. każda, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią Stefan Jabłkowski, Józef Jabłkowski, Stanisław Brzostowski, Franciszek Lilpop Piotr Drzewiecki Robert Geyer i Włodzimierz Łęski zamieszkał: pierwszy — Warszawa, Hoża 42, drugi — Bracka 23 w Warszawie, trzeci — Wilno, Mickiewicza 29, czwarty — Warszawa, Aleje Róż 10, piąty — Warszawa Jerozolimka 7, szósty — Łódź Piotrkowska 278 i siódmy — Wilno, Orzeszkowej 11. Wszelką korespondencję w imieniu spółki prowadzi się w imieniu Zarządu za podpisem jednego z dyrektorów. Weksle pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i inne akty, tudzież żądania zwrotu sum spółki z instytucji kredytowych powinny być podpisywane conajmniej przez dwóch członków Zarządu. Czeki do podniesienia sum z rachunku bieżącego podpisują się przez jednego dyrektora upoważnionego do tego przez uchwałę Zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego z dyrektorów i pieczęć spółki. Prokurentami firmy są: Edward Desz i Herman Jerzy Werner zamieszkałi w Wilnie: pierwszy — Wileńska 17, drugi przy ul. Antokolskiej pod Nr. 26. Spółka Akcyjna. Na mocy rozporządzenia Nr. 432 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy środkowej z dn. 15 grudnia 1921 r. został zatwierdzony jej statut (Dziennik Urzędowy T. K. R. z 16. XII — 1921 r. Nr. 39).

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Tłuszczeń jadalny
najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się

GIERPIĄCYM

NA ŻOŁĄDEK



Przedstawiciel: Sp. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH

HANSA

(Kunstmöbelfabrik Hansa) 100-3-2057.

GDAŃSK.

GABINETY JADALNIE SYPIALNIE

Meble biurowe. Garnitury klubowe

— TELEFON 1895 TELEFON 5712 —

Specjalna fabryka eleganck. mebli.

Własne warsztaty dla robót rzeźbiarskich, tokarskich i wyścielanych.

Magazyn wystawowy, Gdańsk, Breitgasse 53

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza przetarg na przebudowę i remont kapitalny obiektów sanitarnych w Szpitalu Okręgowym w Wilnie, (Antokol).

Przetarg obejmuje:

- 1) Budynek Nr. 19 na kuchnię centralną
- 2) „ „ Nr. 5, 6, 7, wraz z korytarzami na Pawilony dla nerwowo i umysłowo chorych.
- 3) Budynek Nr. 10 piętrowy na ambulatorium dentystryczne i bakterjologiczne
- 4) Budynek Nr. 47 na mieszkanie sióstr i służby szpitalnej.
- 5) Wykonanie dróg i deptaków według planów.

Plany, kosztorysy ślepe, warunki opłat stemplowych, wysokość wadium — otrzymać można za zwrotem kosztu w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno ul. Arsenalska 5.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13 lipca 1923 r. o godzinie 12-tej.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno
L. dz. 3697. Inż. dn. 30. VI. 23 r

TWO POZNANSKIE

Sp. z ogr. odp.
Wilno, Wielka Pohulanka 43.

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW
Poleca wyroby własne ze spirytusu najwyższej rektyfikacji.

GENERALNA REPREZENTACJA
Śląskich Zakładów Spiritusowych
w Cieszynie

Likiery, Koniaki, Rummy,
Wódki gatunkowe, w oryginalnych butelkach; oraz soki owoców.

Milosierdziu czytelników
naszych.

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby najmniejsze. „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biednego, ociemniałego staruszka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Administracji „Słowa” dla „Ociemniałego”

gorąco polecamy starca, b. emeryta kolei prywatnych, który wraz z żoną i dziećmi pozostaje bez jakichkolwiek środków do życia. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla weterana.”

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16 Irena Boratyńska.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-14-7.

Doktor
Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerskie ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5

Restauracja „APOLLO”
Dąbrowskiego, № 5
Lokal urządzone z komfortem
Codziennie od g. 1 do 5 p. p. OBIADY.
Podczas Obiadów i Kolaacji przygrywa
— KWINNET muzyczny —
Sale na przyjęcia. Gabinet

Kobieta-lekarz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjmuje: 12 i pół — 2 — 13 — 5.
Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. Sto Jerska Nr. 24).

Dokt. med.
Dr. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10-1 i 5-8
spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. Sto Jerska Nr. 24).